

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 336/2025 | 2 grudnia 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Nowe atrakcje turystyczne na Mazurach

Muzeum na Mazurach odśłania odrestaurowane perełki kolei.

Nowe atrakcje turystyczne na Mazurach



fot. UM Ełk

W Ełku, mieście znanym z wyjątkowego klimatu i turystycznych atrakcji, pojawiły się nowe powody, by odwiedzić Muzeum Historyczne. Przy zabytkowym parowozie OL49 stanęły świeżo odrestaurowane urządzenia techniki kolejowej, które mają szansę stać się jedną z najbardziej rozchwytywanych atrakcji.

Nowe elementy ekspozycji, które zmieniają plener muzeum

Na terenie Muzeum Historycznego w Ełku pojawiły się trzy wyjątkowe eksponaty: dźwig towarowy TEUDLOFFA, żuraw wodny oraz wieża piaskowa. Każdy z nich został dokładnie odnowiony. Ustawione zostały obok parowozu OL49 i od razu przyciągają uwagę odwiedzających.

Urządzenia trafiły do Gminy Miasta Ełk dzięki umowie użyczenia podpisanej 17 stycznia br. z Polskimi Kolejami Państwowymi S.A. Od dziś są częścią plenerowej ekspozycji zabytków techniki kolejowej, którą opiekuje się muzeum. To kolejny krok w rozbudowie unikatowej kolekcji, która od lat przyciąga miłośników historii i kolei.

Jak kolej wąskotorowa buduje charakter miasta i muzeum

Muzeum Historyczne w Ełku działa od 2012 roku, a dwa lata później przejęło pieczę nad Ełcką Koleją Wąskotorową. Wakacyjne przejazdy zabytkowym taboru niezmiennie cieszą się ogromną popularnością – to połączenie historii, relaksu i mazurskich widoków, które trudno znaleźć gdzie indziej.

Placówka na co dzień prowadzi bogatą działalność edukacyjną i wystawienniczą, a jej zbiory obejmują archeologię, etnografię, numizmatykę oraz kolekcję taboru kolejowego. Dzięki nowym eksponatom muzeum zyskuje jeszcze ciekawszy charakter, a jego przestrzeń plenerowa staje się bardziej kompletna.

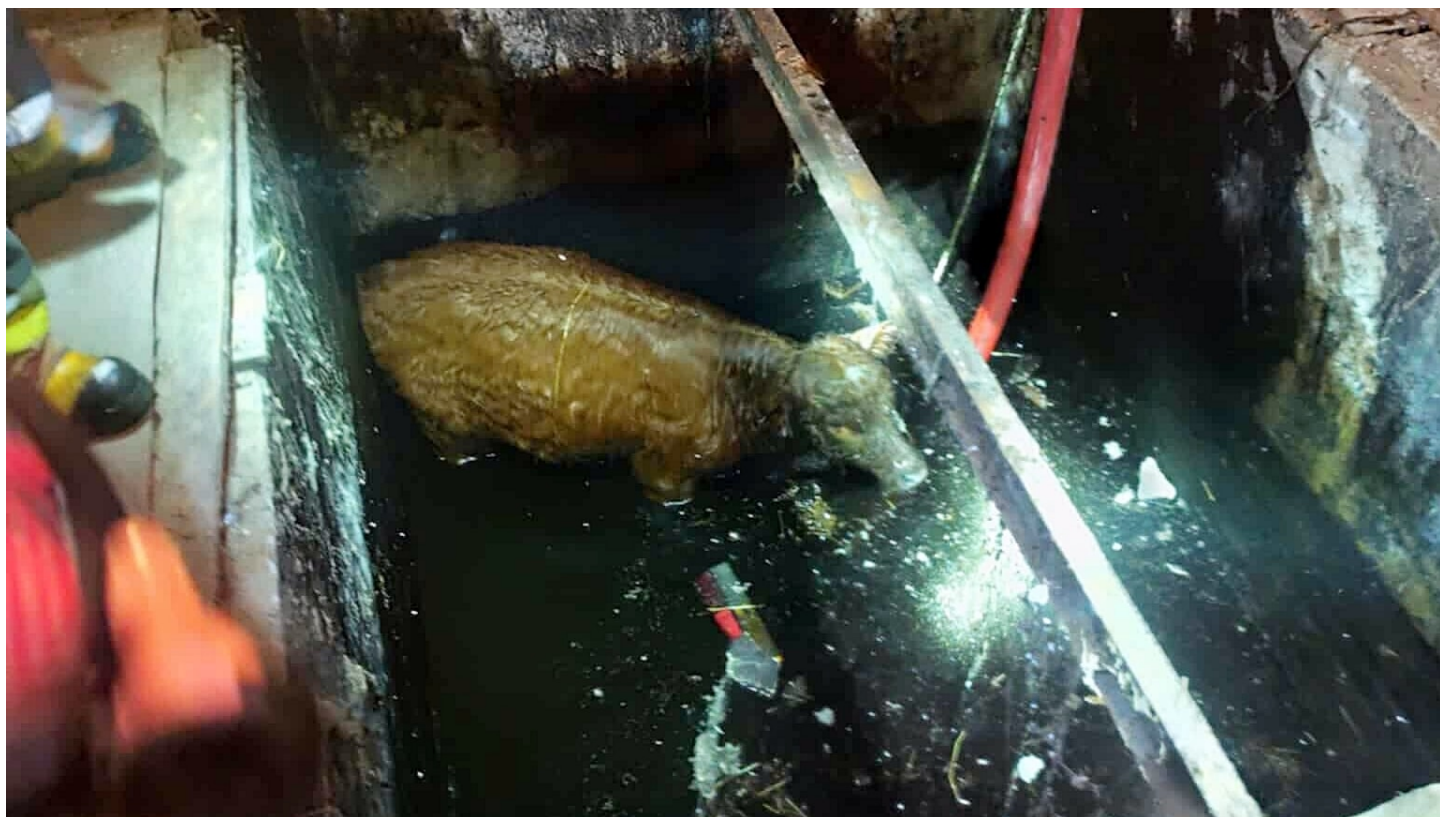
Dlaczego nowe urządzenia będą atrakcją także dla rodzin i turystów

Dźwig TEUDLOFFA, żuraw wodny i wieża piaskowa to nie tylko zabytki techniczne. To urządzenia, które przez dziesięciolecia codziennie obsługiwały ruch kolejowy – dziś dają możliwość zajrzenia za kulisy pracy dawnych kolejarzy. Stanowią idealny przystanek podczas rodzinnych wycieczek, tworząc dodatkowy punkt edukacyjny i fotograficzny.

Nowe elementy ekspozycji to kolejny dowód, że Ełk dba o swoje dziedzictwo kolejowe, a jednocześnie rozbudowuje ofertę turystyczną w sposób atrakcyjny i przystępny.

Muzeum Historyczne w Ełku jest otwarte od wtorku do niedzieli w godzinach 9.30–16.30. Wraz z nowymi zabytkami zapowiada się sezon, który przyciągnie jeszcze więcej odwiedzających w stronę mazurskich historii zapisanych na torach.

Jałówka wpadła do głębokiego zbiornika na terenie gospodarstwa



Fot. OSP Łukta

Jałówka wpadła do głębokiego zbiornika retencyjnego. Strażacy walczyli z czasem, by uratować uwięzione zwierzę.

Akcja ratunkowa w gospodarstwie w Komorowie

Do zdarzenia doszło 28 listopada 2025 roku około godziny 18:33. Strażacy z OSP Łukta oraz jednostka ratowniczo-gaśnicza z Morąga zostały zadysponowane do nietypowego zgłoszenia – jałówka wpadła do betonowego zbiornika retencyjnego znajdującego się na terenie jednego z miejscowych gospodarstw.

Ratownicy po przybyciu na miejsce zastali zwierzę uwięzione w wypełnionej cieczą komorze. Konieczne było użycie specjalistycznego sprzętu oraz odpowiednie zabezpieczenie przestrzeni, aby móc podjąć skuteczne działania ratunkowe.

Sprawną współpraca służb

pozwoliła uratować uwięzione zwierzę

Dzięki szybkiemu i skoordynowanemu działaniu strażaków udało się bezpiecznie wyciągnąć jałówkę ze zbiornika.

Po wydobyciu jałówka została przekazana właścicielowi. Strażacy nie zgłosili żadnych dodatkowych zagrożeń związanych ze stanem technicznym zbiornika. Akcja zakończyła się pomyślnie, a zwierzę nie odniosło widocznych obrażeń.

źródło: OSP Łukta

Osobówka staranowała przystanek autobusowy



Dziś (1 grudnia) na drodze krajowej nr 58, na odcinku między Rucianem-Nidą a Zgonem, doszło do nagłego i groźnie wyglądającego zderzenia dwóch samochodów osobowych.

Jak doszło do zderzenia dwóch samochodów na ruchliwym odcinku DK58

Do kolizji doszło w momencie, gdy kierujący Mitsubishi 32-letni mieszkaniec Ełku na chwilę utracił uwagę nad sytuacją na drodze. Jak ustalili policjanci, mężczyzna zagapił się i nie zauważył, że jadący przed nim Volkswagen rozpoczął manewr skrętu w lewo.

Mitsubishi uderzyło w tył Volkswagena, a siła zderzenia zepchnęła drugi pojazd prosto na pobliski przystanek autobusowy. Widok rozbitych aut przy miejscu, które na co dzień służy mieszkańcom, budził niepokój.

Skutki kolizji i natychmiastowa

reakcja służb na miejscu zdarzenia

Na miejsce skierowano patrol policji, który zabezpieczył teren i sprawdził stan uczestników zdarzenia. Na szczęście żadna z osób znajdujących się w pojazdach nie została poszkodowana.

Kierowca Mitsubishi został ukarany mandatem w wysokości 1100 zł oraz 10 punktami karnymi za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym. Policja przypomina, że chwila nieuwagi może prowadzić do poważnych konsekwencji – zwłaszcza na drogach, gdzie ruch jest wzmożony, a kierowcy często wykonują manewry skrętu czy hamowania.

Burmistrz Biskupca zostanie skazany przez sąd za zaniżoną wycenę działek pod fabrykę Eggera?



fot. Kamil Kozłowski Burmistrz Biskupca / Facebook

W olsztyńskim sądzie zapadła decyzja, która ponownie podniosła temperaturę jednej z najgłośniejszych spraw samorządowych ostatnich lat. Po latach przesłuchań, ekspertyz i sporów proces dotyczący sprzedaży gruntów pod fabrykę koncernu Egger wszedł w swoją finałową fazę.

Odroczenie wyroku w sprawie burmistrza Biskupca i prezesa wodociągów

Przed Sądem Okręgowym w Olsztynie zakończył się

przewód sądowy w procesie burmistrza Biskupca Kamila Kozłowskiego oraz prezesa Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Marka Świątko. Sprawa toczy się od ponad czterech lat i dotyczy nieprawidłowości przy sprzedaży terenów pod budowę dużej fabryki

Egger, która od kilku lat działa na obrzeżach miasta, dając zatrudnienie setkom osób.

Akt oskarżenia trafił do sądu już w 2021 roku. Prokuratura zarzuca obu oskarżonym, że nie dopełnili obowiązków przy przygotowywaniu i sprzedaży działek, które – po uchwaleniu nowego planu zagospodarowania w 2016 roku – powinny zostać ponownie wycenione. Według śledczych zaniżenie wartości terenu oraz nieuwzględnienie m.in. części podatku VAT spowodowało wielomilionową stratę spółki wodociągowej.

Pierwotnie szkoda miała wynosić blisko 10 mln zł, jednak nowa opinia biegłych, zlecona przez sąd, skorygowała tę wartość do 3,6–3,7 mln zł. To na tej kwocie prokuratura oparła swoją mowę końcową.

Argumenty prokuratury i wnioski o karę dla samorządowców

Prokuratura wniosła o uznanie obu oskarżonych za winnych i wymierzenie im takich samych kar: roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, 30 tys. zł grzywny oraz trzyletniego zakazu zajmowania stanowisk w spółkach komunalnych i zarządach spółek. W przypadku burmistrza wnioskowano dodatkowo o zakaz pełnienia funkcji w organach samorządowych.

Obrona odpiara zarzuty i wskazuje na korzyści wynikające z inwestycji Eggera

Obrońca obu oskarżonych domagał się ich uniewinnienia, argumentując, że nie doszło do popełnienia przestępstwa. Wskazał, że fabryka Egger stała się dla Biskupca jednym z najważniejszych przedsiębiorstw w regionie – generując ponad 20 mln zł wpływów podatkowych tylko w tym roku oraz tworząc około 500 miejsc pracy.

Sam burmistrz Kamil Kozłowski wygłosił przygotowane wcześniej oświadczenie. W swojej mowie końcowej

stwierdził, że postępowanie traktuje jako efekt działań politycznych:

– „Mieliśmy kontrolę CBA – nic nie wykazała. Prokuratura wszczęła śledztwo – umorzyła je, ale jak pani Staroń zaczęła w tej sprawie pisać pisma, to skończyliśmy w sądzie” – powiedział w sali rozpraw burmistrz, informuje Radio Olsztyn. Podkreślił także, że przez lata udowadnia swoją niewinność, a cały proces inwestycyjny nadzorowała zewnętrzna kancelaria prawna. Dodał, że nie ma wątpliwości co do swoich działań: – „Gdybym jeszcze raz stanął przed taką decyzją, to bym się nie zawahał i zrobił to samo”, podaje Radio Olsztyn.

Prezes PWiK Marek Świątek ograniczył się do krótkiego wniosku o uniewinnienie.

Zawiła sprawa i wieloletni proces, który wymagał opinii biegłych

Sąd przypominał, że postępowanie miało wyjątkowo złożony charakter. Obejmowało przesłuchania wielu świadków, ocenę dokumentacji i przede wszystkim przygotowanie nowej opinii biegłych z zakresu finansów i ekonomii. To właśnie oczekiwanie na tę opinię znacząco wydłużyło czas procedowania sprawy. 1 grudnia sąd zamknął przewód sądowy i zapowiedział, że potrzebuje czasu na analizę materiału dowodowego.

Odroczenie wyroku i oczekiwanie na decyzję

Z uwagi na zawiłość sprawy Sąd Okręgowy w Olsztynie odroczył publikację wyroku do 15 grudnia 2025 roku, godz. 12:00. To właśnie wtedy okaże się, czy burmistrz i prezes wodociągów zostaną uniewinnieni, czy usłyszą wyroki skazujące. Sprawa budzi duże zainteresowanie w regionie, zarówno ze względu na skalę inwestycji Eggera, jak i na konsekwencje dla lokalnego samorządu.

źródło: Radio Olsztyn, Sąd Okręgowy w Olsztynie

Z nudów zdemolował wiatę przystankową. Grozi mu do 5 lat więzienia



Wczesny wieczór w Iławie zakończył się interwencją policji i zaskakującym wyjaśnieniem zatrzymanego. Władze przypominają, że nawet chwilowa „nuda” może mieć konsekwencje sięgające kilku lat więzienia.

Uszkodzenie przystanku w centrum Iławy. Świadek zawiadomił policję i wskazał sprawcę

W sobotę 29 listopada 2025 roku, kilka minut po godzinie 17:00, oficer dyżurny iławskiej policji otrzymał zgłoszenie dotyczące uszkodzenia mienia. Świadek informował, że nieznany mężczyzna kopnięciem wybił szybę w wiacie przystankowej przy jednej z iławskich ulic, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia.

Funkcjonariusze natychmiast pojechali we wskazanym kierunku. Dzięki dokładnemu opisowi świadka, policjanci zatrzymali sprawcę zaledwie kilka minut później. Okazał się nim 35-letni mieszkaniec powiatu ostródzkiego, który – jak sam przyznał – zniszczył wiatę „bo się nudził”. Straty oszacowano na 900 złotych, a mężczyzna trafił do policyjnej celi.

Zatrzymany był już poszukiwany. Policja połączyła zdarzenie z inną sprawą

Podczas dalszych czynności wyszło na jaw, że 35-latek nie był jedynie sprawcą uszkodzenia przystanku. Funkcjonariusze ustalili, że jest także poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Ostródzie w celu osadzenia w zakładzie karnym na 15 dni. Po przedstawieniu mu zarzutu zniszczenia mienia mężczyzna został przetransportowany do więzienia, gdzie odbędzie zaległą karę.

Zgodnie z kodeksem karnym: „kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

Znudzenie nie jest usprawiedliwieniem. Policja

przypomina o konsekwencjach takich czynów

Służby podkreślają, że tego typu akty wandalizmu mają realne konsekwencje – zarówno finansowe, jak i prawne. Publiczna infrastruktura nie jest „czyjąś własnością”, lecz dobrem wspólnym, a jej niszczenie stanowi przestępstwo zagrożone poważnymi

sankcjami.

W najbliższym czasie 35-latek będzie odpowiadał przed sądem za zniszczenie mienia, a wyrok może sięgnąć nawet 5 lat pozbawienia wolności.

źródło: KPP Iława

Od lat pomagają innym. Teraz zostali uhonorowani medalem Prodesse Auso



fot. Archidiecezja Warmińska

W archidiecezji warmińskiej dzień św. Andrzeja Apostoła od ponad dwóch dekad ma szczególny charakter. To właśnie wtedy honorowane są osoby, które swoją wieloletnią pracą, zaangażowaniem i codzienną obecnością we wspólnotach parafialnych budują duchowy fundament regionu. Uroczystość odbyła się w atmosferze skupienia, a tegoroczni laureaci podkreślają przede wszystkim jedno – ich działania wynikają z potrzeby serca.

Tradycja wyróżnień w archidiecezji warmińskiej i znaczenie medalu przyznawanego od 2003 roku

Medal Prodesse Auso, ustanowiony w 2003 roku, jest przyznawany osobom, które w sposób szczególnie zasłużyły się dla archidiecezji warmińskiej. Wyróżnienie, którego nazwa oznacza „Temu, który

odważył się dobrze czynić”, trafia do osób zaangażowanych w życie parafii, działalność dobroczynną, ewangelizację, ochronę dziedzictwa sakralnego, kulturę chrześcijańską i pomoc drugiemu człowiekowi.

Odznaczenie ma formę okrągłego medalu. Na awersie znajduje się wizerunek św. Andrzeja, patrona archidiecezji, oraz napis Prodesse Auso. Rewers

przedstawia baranka – herb Warmii z napisem Sancta Warmia. Symbolika podkreśla ideę odwagi działania i gotowości do bezinteresownej służby.

Charakter i przesłanie uroczystości oraz rola odznaczonych w życiu lokalnych wspólnot

Uroczystość wręczenia medali odbywa się zawsze 30 listopada i gromadzi osoby, dla których aktywność w życiu Kościoła stała się naturalną częścią codzienności. Laureaci reprezentują różne parafie i środowiska – od strażaków, przez działaczy Akcji Katolickiej, po osoby od lat wspierające lokalne wspólnoty poprzez pracę organizacyjną, charytatywną czy troskę o parafialne wydarzenia.

Odnaczeni są często osobami, które nie zabiegają o uznanie, a swoją postawą wpływają na innych. Ich działania przybierają rozmaite formy: pomoc w parafiach, troska o osoby potrzebujące, zaangażowanie w prowadzenie duszpasterstw, wspieranie inicjatyw charytatywnych czy wieloletnia aktywność w ruchach kościelnych. Medale stanowią uhonorowanie ich codziennej, systematycznej pracy – często realizowanej w ciszy i z dala od medialnego szumu.

Znaczenie odznaczenia i rola wyróżnionych w budowaniu lokalnego Kościoła

Przyznane wyróżnienia podkreślają, że wspólnota Kościoła nie powstaje wyłącznie poprzez działania

duchowieństwa, ale także dzięki setkom osób świeckich, które angażują się w inicjatywy religijne, społeczne i kulturalne. Laureaci medalu Prodesse Auso stanowią przykład świadectwa realizowanego poprzez pracę, obecność i gotowość niesienia pomocy.

Ich codzienna działalność pokazuje, jak wielką rolę odgrywają lokalne wspólnoty i jak wiele dobra mogą wnieść osoby, które dostrzegają potrzeby innych. Każdy z odznaczonych reprezentuje inny obszar aktywności, ale wszystkich łączy jedno – konsekwentne budowanie środowiska opartego na wartościach chrześcijańskich.

Lista odznaczonych medalem Prodesse Auso 2025

- Sławomir Krupczak i Bolesław Tumowski – Rzymskokatolicka Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Korszach
- Anna Kozak – Rzymskokatolicka Parafia świętej Elżbiety Węgierskiej w Kraszewie
- Mieczysław Jędrał oraz Helena i Zygmunt Nyczowie – Rzymskokatolicka Parafia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Ostródzie
- Andrzej Kowalski – Rzymskokatolicka Parafia świętych Hiacynty i Franciszka w Ostródzie
- Alicja i Stanisław Obrębscy – Rzymskokatolicka Parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Męczenników w Wójtowie
- Sylwia Powierża – Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej
- Edward Ośko – Stowarzyszenie Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej

źródło: Archidiecezja Warmińska

Tragiczny finał imprezy. Nie żyje znany muzyk



To miał być kolejny wieczór pełen muzyki, śpiewu i dobrej energii, którą przez lata niósł ze sobą na każdą imprezę. Tym razem jednak radość przemieniła się w dramat, który poruszył cały powiat iławski. Śmierć Mariusza Bieńkowskiego przyszła nagle i niespodziewanie, pozostawiając wstrząśniętych bliskich, przyjaciół i setki ludzi, którzy znali go ze sceny.

Tragiczna śmierć podczas występu. Region żegna 44-letniego muzyka

Jak przekazała rodzina, Mariusz Bieńkowski odszedł w sobotni wieczór 29 listopada, podczas występu w Bratianie. Szczegóły ostatnich chwil życia Mariusza zostały przedstawione w poruszającym oświadczeniu Rafała Marszelewskiego, jego szwagra (pisownia oryginalna):

„Odszedłeś niespodziewanie w sobotni wieczór (29.11.2025) , podczas tego co lubieś robić najbardziej, czyli grania i śpiewania na imprezach. Śmierć zakradła się nie spodziewanie, jak złodziej. Byliśmy przy Tobie do końca reanimacji, modląc się, prosząc Pana Boga, aby Twoje serce ruszyło... jednak czas płynął ,a serduszek nie wracało. Byłeś naszym Maniusem, Maxelkiem, Jajusem, bratem , tatą, synem, szwagrem i przyszłym mężem... razem z Tobą cieszyliśmy się, że jesteś już szczęśliwy, że się życie układa, że masz przy sobie kobietę ,która Cię kocha nad życie , a Ty ją. Byłeś zawsze pomocny

każdemu ,gdy tylko mogłeś ,na każdy telefon reagowałeś i pojawiałeś się natychmiast ,aby pomóc. Dziękuję Ci za to, że dbałeś o swoją mamę , a moją teściową , zawsze mogła na ciebie liczyć. Dziękuję Ci że przez tyle lat byłeś Mikołajem w naszym zakładzie. Że brałeś na kolana te dzieci, przytulałeś, dając im tyle radości. Te dzieci patrzyły w Twoje oczy i się cieszyły że spotkały prawdziwego Mikołaja... kochały Cię za to i przychodziły do Ciebie co roku. Wiele lat prowadziłeś karaoke w Finiszu ludzie przychodzili i się cieszyli. Znały Cie tysiące ludzi z całej Polski... ciągle otrzymuję wiadomości lub telefony i każdy nie może w to uwierzyć... 18 razy byłeś na pieszej pielgrzymce na Jasną Górę. W Portfelu nosiłeś kilka obrazków Matki Boskiej ... byłeś chyba im potrzebny tam w niebie ??? W ubiegły poniedziałek pojechałeś ze mną do Grudziądza do sklepu muzycznego, gdzie kupiliśmy nowy klawisz dla mnie , mieliśmy razem grać się cieszyć... twój wokół był tak piękny jak śpiew Anioła ... Natałko pamiętaj jesteś nasza, razem z dziećmi zawsze możecie liczyć na naszą pomoc, kochamy Was tak samo jak kochaliśmy Mariusza. Mariusz Tobie by wszystko oddał... jego serce biło dla Was i dla nas... nigdy nie zaznał takiej miłości jaką dostał od Ciebie. Dziękujemy Ci za to. Dziękuję gościom którzy podjęli

reanimację Mariusza, Dziękuję strażakom z Bratiana i panom z pogotowia ratunkowego w Nowym Mieście Lubawskim. Widziałem jak walczyliście, o to aby wrócił... Pan Bóg miał plan, tylko w tym planie zapomniał uwzględnić ,że to my będziemy cierpieć. Te dni są jak koszmarny sen i każdy z nas nie może się doczekać ,kiedy się obudzi z tego koszmaru. Każdy z nas wie, że za to życie jakie prowadził Mariusz powinien trafić do nieba.... do tego postu dodaję nagranie mojej ulubionej piosenki w Twoim wykonaniu ... żałuję że nie nagrałem jej w całości... Mariusz Bieńkowski spoczywaj w spokoju."

Przyjaciele i środowisko muzyczne żegnają Mariusza. Rodzina podaje termin pogrzebu

W lokalnym środowisku muzycznym żałoba jest równie głęboka jak wśród najbliższych. Koledzy po fachu wspominają Mariusza jako człowieka, który wносił na scenę nie tylko muzykę, ale też pozytywną energię, szczerość i niezwykłą życzliwość.

Rodzina poinformowała, że uroczystości pogrzebowe odbędą się 3 grudnia w Iławie.

Czy tak będą wyglądać wszystkie MOP-y w Polsce? To jedyne takie miejsce na Warmii i Mazurach



fot. GDDKiA

Przy ekspresowej S7 powstała inwestycja, która może zmienić sposób funkcjonowania jednego z popularnych miejsc obsługi podróżnych. Energia ze słońca, inteligentne systemy i oszczędne oświetlenie mają zapewnić większą niezależność energetyczną i zmniejszyć koszty utrzymania obiektu. Modernizacja już się zakończyła, a jej efekty mogą zaskoczyć kierowców korzystających z MOP Lutek.

Nowa instalacja fotowoltaiczna

na MOP Lutek

Na terenie Miejsca Obsługi Podróżnych Lutek, zlokalizowanego przy trasie S7, zakończono montaż gruntowej instalacji fotowoltaicznej o mocy 48 kW. Panele ustawione pod kątem za ogrodzeniem produkują energię elektryczną na potrzeby całego obiektu, w tym budynku sanitarnego i infrastruktury technicznej.

Instalacja została tak zaprojektowana, aby maksymalnie wykorzystać dostępne światło — również w okresie jesienno-zimowym, kiedy natężenie słońca jest ograniczone. System został zaprojektowany tak, aby pracował stabilnie niezależnie od pory roku i warunków pogodowych. Inwestycja ma zmniejszyć pobór prądu z sieci i wprowadzić większą samowystarczalność obiektu w okresach zwiększonego ruchu podróżnych.

Magazyn energii zwiększa niezależność obiektu. MOP działa także po zmroku

Najważniejszym elementem całej modernizacji jest magazyn energii o pojemności 46 kWh. To on gromadzi prąd wyprodukowany przez panele, by następnie zasilać oświetlenie oraz budynek sanitarny nawet w godzinach nocnych czy w czasie długotrwałego braku słońca.

Magazyn pozwala ograniczyć zużycie energii z sieci i sprawia, że obiekt staje się bardziej niezależny, co w przyszłości może obniżyć koszty utrzymania MOP-u. To rozwiązanie wpisuje się w trend, który coraz

częściej pojawia się na trasach szybkiego ruchu w Polsce — inwestowania w samowystarczalność energetyczną.

Modernizacja oświetlenia LED poprawia bezpieczeństwo i zmniejsza koszty zużycia prądu

W ramach inwestycji wymieniono również wszystkie oprawy oświetleniowe. Zastosowane nowoczesne lampy LED pobierają znacznie mniej energii, a jednocześnie zapewniają lepsze doświetlenie terenu, co poprawia bezpieczeństwo osób zatrzymujących się na MOP. Energooszczędne oświetlenie to nie tylko mniejsze rachunki, lecz także większa trwałość lamp, które rzadziej wymagają wymiany i konserwacji.

Ekologiczne rozwiązania na MOP Lutek wpisują się w cele ochrony środowiska

Inwestycja na MOP Lutek jest wskazywana jako przykład skutecznego wdrażania technologii proekologicznych na terenach infrastruktury drogowej. Dzięki panelom fotowoltaicznym, magazynowi energii i inteligentnemu systemowi oświetlenia obiekt ogranicza zużycie prądu i pomaga w redukcji emisji dwutlenku węgla.

To rozwiązania, które mają służyć nie tylko kierowcom zatrzymującym się na krótką przerwę w podróży, lecz także środowisku naturalnemu — i stanowić inspirację dla kolejnych modernizacji przy polskich drogach ekspresowych.

źródło: GDDKiA

Skandal przed biurem poselskim? Różga, krzyk i atak na rząd Tuska w Olsztynie



Przed olsztyńskim biurem poselskim Pawła Papke (Platforma Obywatelska) odbyła się konferencja, która - mimo przedświątecznego czasu - miała zdecydowanie gorzki ton. Działacze Młodych dla Wolności postanowili publicznie rozliczyć rząd z obietnic i kondycji państwa. Napięcie budował nie tylko dobór słów, lecz także finał konferencji.

Konferencja przed biurem poselskim i mocne zarzuty wobec rządzącej koalicji

Pod biurem poselskim Pawła Papke zorganizowano konferencję prasową, podczas której młodzi politycy zarzucili rządzącym niewywiązanie się z obietnic, hipokryzję oraz doprowadzenie finansów państwa do stanu głębokiego kryzysu.

Konferencję otworzył Krystian Szwed, przypominając słowa pośła z czasów, gdy znajdował się w opozycji. „13 maja 2023 r. Pan Poseł pisał o „Polsce w biedzie”. Dziś mijają dwa lata waszych rządów. Pytam więc: czy ta „Polska w biedzie” zniknęła? Czy może po prostu przestała przeszkadzać, odkąd macie stołki?” – mówił Szwed.

Działacze przywołali dane Szlachetnej Paczki o skrajnym ubóstwie, krytykując obecne programy socjalne oraz wzrost kosztów życia, które ich zdaniem pogłębia ubóstwo. Zwrócili także uwagę na rosnący

czas oczekiwania na świadczenia medyczne.

„Ludzie płacą gigantyczne składki zdrowotne, a w zamian słyszą prośbę o udostępnienie linku do zbiórki internetowej. To jest efekt waszej polityki” – dodał Szwed.

Problemy Warmii i Mazur i pytania o niezrealizowane obietnice inwestycyjne

Głos zabrał również Maciej Piwecki, skupiając się na sytuacji regionu, który – jak podkreślił – wciąż czeka na kluczowe inwestycje infrastrukturalne.

„Mieszkańcy coraz częściej pytają: Co z obietnicami? Gdzie są te drogi i projekty, które miały odmienić region?” – mówił Piwecki.

Działacz domagał się wskazania trzech konkretnych projektów, które poseł Papke planuje zrealizować w najbliższych latach. Zwrócił także uwagę na politykę

socjalną wobec obcokrajowców, zestawiając ją z ograniczonym dostępem do usług publicznych dla Polaków.

Krytyka finansów państwa i ostrzeżenia dotyczące zadłużenia kolejnych pokoleń

O finansach publicznych mówiła Emilka Wiktorko, przypominając o rosnącym zadłużeniu państwa i niezrealizowanych obietnicach podatkowych.

„Mówicie o ochronie dzieci i sprawiedliwości, a jednocześnie przyjmujecie budżet, który oznacza gigantyczne zadłużenie kolejnych pokoleń. To nie jest odpowiedzialna polityka. To finansowa presja na obywatela” – podkreśliła Wiktorko.

Wiktorko wskazała również na zawieszenie zapowiadanej przez Koalicję Obywatelską podwyżki kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł, określając to jako przykład niewywiązywania się z obietnic wyborczych.

Symboliczny finał konferencji i przesłanie pozostawione przy drzwiach biura

Konferencję zakończył gest, który działacze określili jako wymowną ocenę ostatnich dwóch lat rządów. Przed drzwiami biura poselskiego postawili różgę. Jak wyjaśnił Krystian Szwed, ma ona przypominać o trudnej sytuacji ekonomicznej wielu Polaków. Działacz podkreślił, że symbol ten odzwierciedla codzienne doświadczenia osób, których – mimo zapowiedzi rządu – nadal nie stać na godne życie.

Kim są Młodzi dla Wolności?

Młodzi dla Wolności to młodzieżówka partii Nowa Nadzieja, skupiająca osoby w wieku 15–30 lat zainteresowane działalnością publiczną, wolnorynkową polityką gospodarczą oraz ideami konserwatywno-libertariańskimi. Organizacja działa w wielu miastach Polski, a jej członkowie angażują się w inicjatywy społeczne, akcje informacyjne, wydarzenia polityczne oraz monitorowanie działań władz lokalnych i centralnych.

Przypomnijmy, że Młodzi dla Wolności w lipcu 2025 roku przeprowadzili w Olsztynie głośną konferencję pod Kuratorium Oświaty, gdzie – nawiązując do zakończenia roku szkolnego – wystawili rządowi Donalda Tuska symboliczne polityczne świadectwo, w którym wszystkie oceny były niedostateczne. Wówczas oceniali m.in. finanse państwa, bezpieczeństwo, politykę europejską oraz stan edukacji. To wydarzenie, szeroko komentowane w mediach, pokazało, że młodzieżówka Nowej Nadziei konsekwentnie stawia na symboliczne gesty i wyraziste komunikaty, które mają zwrócić uwagę opinii publicznej na ich ocenę działań władzy.

Kim jest Paweł Papke?

Paweł Papke to polski polityk, działacz sportowy i były reprezentant Polski w siatkówce, od lat związany z Platformą Obywatelską. Pełni funkcję posła na Sejm RP z okręgu olsztyńskiego, a wcześniej był m.in. prezesem Polskiego Związku Piłki Siatkowej. W przeszłości należał do czołowych zawodników polskiej siatkówki, a po zakończeniu kariery sportowej wszedł do polityki.

Stolarnia stanęła w ogniu! Siedem zastępów strażaków ruszyło do walki z żywiołem



fot. OSP Stradomno

Wczesnym rankiem 2 grudnia w Wikielcu służby ratunkowe zostały postawione na nogi. Zgłoszenie o pożarze zakładu stolarskiego pojawiło się tuż przed godziną 6:00.

Ogień pojawił się w kotłowni zakładu i wymagał dużych sił straży pożarnej

Jak poinformowało infoilawa, pożar wybuchł w stolarni przy ulicy Dębowej w Wikielcu. Na miejsce skierowano aż siedem zastępów straży pożarnej z Iławy, gminy Iława oraz jednostki OSP. Szybkie działania ratowników pozwoliły na opanowanie sytuacji, choć początkowe informacje wskazywały na ryzyko rozprzestrzenienia się ognia na część produkcyjną zakładu.

Pożar rozwijał się w wydzielonej kotłowni, w której znajdowała się instalacja grzewcza z podajnikiem na trociny. To właśnie ona uległa zniszczeniu. Dzięki sprawnym działaniom strażaków ogień został zatrzymany w jednym pomieszczeniu, co zapobiegło

większym stratom.

Blisko trzygodzinna akcja zakończona sukcesem i brak osób poszkodowanych

Działania na miejscu trwały około trzech godzin. Strażacy dogaszali pogorzelisko, sprawdzali konstrukcję budynku i eliminowali ewentualne zarzewia ognia. Służby podkreślają, że kluczowe było szybkie zgłoszenie i odpowiednia liczba zastępów zadysponowanych w pierwszej fazie akcji. Na szczęście w pożarze nikt nie ucierpiał. Policja prowadzi ustalenia dotyczące przyczyny zdarzenia. W akcji udział brały: OSP Stradomno, PSP Iława (2 zastępy), OSP Ząbrowo, OSP Iława, Policja.

źródło: infoilawa.pl, OSP Stradomno

Nowe atrakcje na Mazurach. Otwarto smoczy szlak



fot. UM Ostróda

Malutkie rzeźby smoków pojawiły się nagle i wzbudziły duże zainteresowanie mieszkańców. To dopiero początek większej atrakcji na Mazurach. Ostróda chce stworzyć własny szlak, który w przyszłości może stać się jedną z najbardziej rozpoznawalnych wizytówek miasta.

Pierwsze smoki pojawiły się w Ostródzie

Na Bulwarze nad Jeziorem Drwęckim oraz w okolicach zamku stanęły cztery niewielkie, ale dopracowane figurki smoków. To pierwsze elementy planowanego Smoczego Szlaku, projektu dofinansowanego kwotą 30 tysięcy złotych z programu „Łączy Nas Turystyka”. Inspiracją dla tej inicjatywy były popularne miejskie szlaki małych rzeźb – jak krasnale we Wrocławiu czy figurki w Elblągu.

Każdy ze smoków nawiązuje do ważnych miejsc i symboli Ostródy. Dzięki temu rzeźby wpisują się w charakter miasta i zachęcają do ich poszukiwania podczas spacerów. W wielu polskich miastach tego typu szlaki stały się atrakcją dla rodzin z dziećmi, ale też turystyczną zabawą, która przyciąga odwiedzających.

Koszty tegorocznych rzeźb i plany finansowe miasta na rozwój smoczego szlaku

Jak informuje nasz-glos.com tegoroczne smoki uliczne kosztowały miasto 57 tysięcy złotych i – jak wskazują urzędnicy – nie jest to finalna odsłona projektu. W przyszłorocznym budżecie zabezpieczono już 106 tysięcy złotych na kontynuację przedsięwzięcia pod nazwą Ostródzkie Smoki Uliczne 2026. Tak znaczna kwota pokazuje, że smoczy szlak ma być rozwijany konsekwentnie i w większej skali, a kolejne figurki mają stać się ważnym elementem miejskiej oferty turystycznej.

Lokalizacje czterech pierwszych smoków i ich symbolika dla miasta Ostródy

Rozmieszczenie rzeźb nie jest przypadkowe. Smoki zostały ustawione w miejscach charakterystycznych dla miasta, podkreślając ich funkcje i historię. Oto ich

lokalizacje:

- Smok Żeglarz Kapitan – przy budynku Żegluga Ostródzko-Elbląskiej
- Smok Napoleon – przed zamkiem
- Smok Narciarz Wodny – w pobliżu wyciągu do nart wodnych nad Jeziorem Drwęckim
- Smok Rastaman – przed amfiteatrem, nawiązując do Ostróda Reggae Festival

Choć figurki są niewielkie, zostały wykonane z dbałością o detale, dzięki czemu mają szansę stać się jednym z chętniej fotografowanych elementów miasta. To również sposób na ożywienie przestrzeni publicznej i tworzenie lokalnych punktów orientacyjnych.

Smoczy szlak ma być rozwijany. W planach kolejne figurki i większa atrakcja dla turystów

Smoczy szlak ma być projektem wieloetapowym. Miasto już zapowiada, że w kolejnych latach powstaną następne figurki, które razem stworzą pełną, turystyczną trasę zachęcającą do eksplorowania

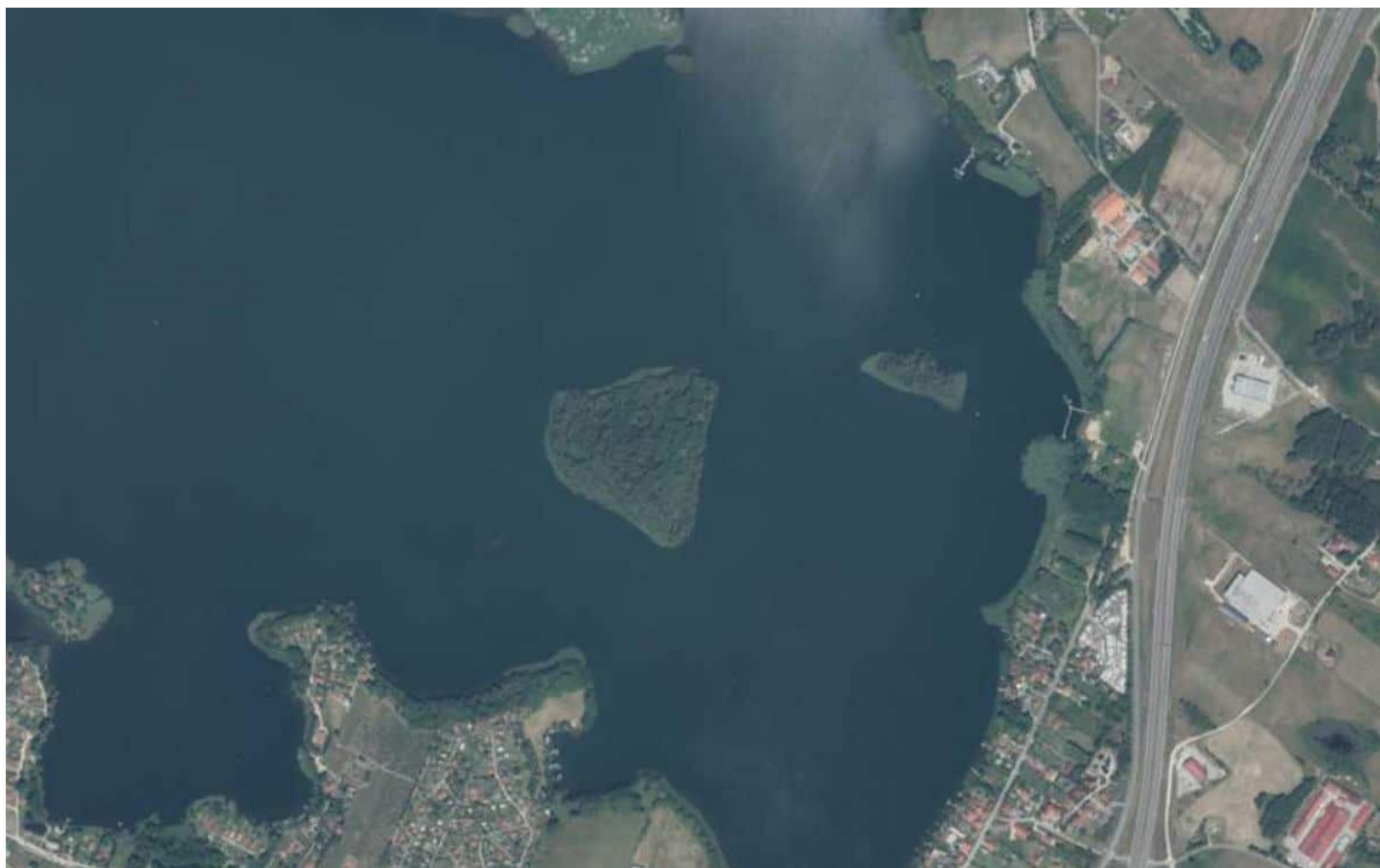
Ostródy. Podobne projekty w innych miastach udowodniły, że turyści chętnie wracają, by „zbierać” wszystkie rzeźby i odnaleźć nowe elementy.

Nad Jeziorem Drwęckim oraz w obrębie zabytkowych miejsc Ostródy jest przestrzeń, która pozwala rozbudować szlak w atrakcyjny sposób. Jeżeli projekt będzie konsekwentnie realizowany, może stać się jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów miejskiej oferty turystycznej.

Olsztyńskie baśniowe figurki

Przypomnijmy, że również Olsztyn ma swoje figurki. W centrum miasta znajduje się piętnaście brązowych postaci inspirowanych legendami Warmii, Mazur i dawnych Prus. Projekt, zrealizowany w ramach Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego, stworzył unikalny „szlak baśni”, który stał się miejską atrakcją samą w sobie. Figurki rozmieszczone w śródmieściu, od Starówki po Łynostradę, przypominają o lokalnych mitach i historiach, a ich odnajdywanie zamienia zwykły spacer w małą przygodę. Moda na takie mini-rzeźby widocznie zatacza coraz szersze kręgi.

Słynna wyspa na sprzedaż pod Olsztynem. Cena wywoławcza może zdziwić każdego



fot. geoportal.gov.pl

Jedna z najbardziej niezwykłych i najbardziej tajemniczych wysp Warmii i Mazur ponownie staje się bohaterką lokalnych wydarzeń. Miejsce o bogatej historii, legendach i dramatycznych zdarzeniach sprzed wieku – została wystawiona na licytację komorniczą. Decyzja uruchomiła lawinę emocji, bo pojawił się już poważny chętny do jej zakupu.

Historia Wyspy Herta na Jeziorze Wulpińskim

Wyspa Herta to jedno z najbardziej wyjątkowych miejsc na Warmii. Dziś dzika a jeszcze sto lat temu była tętniącym życiem letniskiem. Jej historia zaczyna się pod koniec XIX wieku. To właśnie wtedy nad jeziorem działały pierwsze majątki ziemskie i przystanie, a okolica przyciągała letników szukających spokoju i pięknych widoków.

W 1895 roku wyspę kupił olsztyński restaurator Robert Rogalla. Zbudował na niej dom, założył sad i przystań. Wyspa stała się jednym z najmodniejszych celów wycieczek mieszkańców Warmii. Na wyspę można było dostać się promem i łodziami kursującymi z Dorotowa. Goście przyjeżdżali nie tylko z Olsztyna, lecz także z większych miast Prus Wschodnich.

Wraz z rozwojem infrastruktury wyspa zaczęła przypominać niewielki ośrodek wypoczynkowy. Rogalla zasadził na niej specjalne szpalery jodeł, stworzył przestrzeń do spotkań i wypoczynku, a w pobliskim Dorotowie powstała karczma obsługująca turystów. Pojawiły się też wina porzeczkowe i piwo warzone według lokalnej receptury, które stały się znakiem rozpoznawczym tego miejsca. W późniejszych latach na wyspie działało nawet niewielkie muzeum związane z bitwą pod Tannenbergiem.

Największy rozkwit Herty przypadł na okres po I wojnie światowej. Wyspa była jednym z najpopularniejszych miejsc wypoczynkowych w regionie. Do Rogalli mówiono „książę Herty”, bo traktował wyspę jak swoje małe królestwo.

Tragiczne wydarzenia na Jeziorze Wulpińskim

W lipcu 1935 roku doszło jednak do tragedii, która zmieniła los wyspy na zawsze. Podczas burzy wyrzucił się przeładowany prom, którym goście wracali do Dorotowa. Utonęło 12 osób, tragedia odbiła się szerokim echem w całych Prusach Wschodnich. To wydarzenie zakończyło czas największej popularności wyspy. Po wojnie działający tam ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy nie nawiązywał już do dawnych tradycji, a po 1989 roku zabudowania zaczęły popadać w ruinę.

Dziś Herta jest miejscem pełnym śladów przeszłości. Można tam znaleźć resztki fundamentów, fragmenty dawnego sadu oraz rodzinny cmentarz Rogallów. Spoczywa tam sam Robert Rogalla i jego syn Bruno, który poległ w czasie bitwy pod Tannenbergiem. Z wyspą wiążą się również legendy, m.in. o dziewczynie o imieniu Herta, która miała utonąć w jeziorze po tym, jak ojciec zostawił ją na wyspie jako karę za zakazaną miłość.

Choć dziś to miejsce wydaje się zapomniane, historycy, lokalni pasjonaci i turyści wciąż o niej pamiętają. Wyspa Herta łączy w sobie piękno, nostalgię i mrok przeszłych tragedii. To jedno z tych miejsc, gdzie natura upomina się o swoje, a historia nadal jest obecna na każdym kroku.

Licytacja wyspy Herta odbędzie się 19 grudnia

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Olsztynie ogłosił pierwszą licytację nieruchomości obejmującej działkę nr 137, znaną jako Wyspa Herta. To teren o powierzchni 6,44 ha, położony na jeziorze Wulpińskim, objęty licznymi formami ochrony i zapisami planistycznymi. Wyspa figuruje w Studium zagospodarowania przestrzennego jako teren lasów i rolniczej przestrzeni produkcyjnej oraz jest użytkiem ekologicznym ustanowionym rozporządzeniem wojewody.

Cena oszacowania wynosi 553 490 zł, a wywoławcza została ustalona na poziomie 415 117,50 zł. Aby przystąpić do licytacji, konieczne jest wniesienie rękojmi w wysokości 55 349 zł najpóźniej dzień przed przetargiem. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją możliwe będzie oglądanie wyspy oraz zapoznanie się z dokumentacją w kancelarii komornika.

Gmina Stawiguda chce kupić wyspę

Zainteresowanie wyspą wyraziła już gmina Stawiguda, informuje Gazeta Olsztyńska. Samorząd deklaruje, że wyspa nie zostanie przeznaczona na cele hotelowe ani intensywną zabudowę. W planach jest stworzenie miejsca o charakterze przyrodniczym, edukacyjnym i wypoczynkowym, zgodnie z jej historyczną i kulturową wartością.

Gmina podkreśla, że Herta ma być atrakcją otwartą, z poszanowaniem dla użytku ekologicznego, zachowanej przyrody oraz historycznych elementów, w tym dawnego cmentarza rodzinnego.

Martwy mężczyzna znaleziony w Leroy Merlin



W piątek, 21 listopada, w sklepie Leroy Merlin przy al. Sikorskiego w Olsztynie doszło do tragicznego odkrycia. W toalecie obiektu znaleziono ciało 43-letniego mężczyzny. Informację o zdarzeniu potwierdził podkom. Jacek Wilczewski z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

Do Leroy Merlin natychmiast skierowano policjantów oraz grupę dochodzeniowo-śledczą. Pod nadzorem prokuratora zabezpieczono miejsce zdarzenia i przeprowadzono niezbędne czynności.

Prokurator prowadzący sprawę zlecił sekcję zwłok, aby wyjaśnić okoliczności śmierci. Jak ustalono, wyniki badań nie wskazały, by w zdarzeniu brały udział osoby trzecie. Oznacza to, że nie stwierdzono podstaw do kontynuowania postępowania, a sprawa została umorzona.

Służby podkreślają, że był to przypadek

niewymagający dalszych czynności procesowych, a zdarzenie nie ma charakteru kryminalnego.

Leroy Merlin przy al. Sikorskiego to jeden z największych i najczęściej odwiedzanych marketów budowlanych w Olsztynie. Sklep działa w tej lokalizacji od wielu lat i obsługuje mieszkańców zarówno miasta, jak i okolicznych miejscowości. Ze względu na szeroki asortyment oraz dużą powierzchnię handlową obiekt jest jednym z kluczowych punktów na mapie lokalnych marketów budowlanych.

źródło: olsztyn.com.pl

Wielki powrót pociągów Giżycko-Olsztyn! Sprawdź, o ile skróci się czas przejazdu



fot. PKP TLK

Nowoczesna kolej wraca na Mazury. Po dwóch latach prac na linii między Giżyckiem a Korszami mieszkańcy i turyści znów będą mogli dojechać pociągiem do Olsztyna. To powrót ważnego połączenia, które ma odmienić sposób podróżowania w regionie.

Powrót pociągów między Giżyckiem a Korszami po dwóch latach modernizacji

Zgodnie z nowym rozkładem jazdy, który wchodzi w życie 14 grudnia, pociągi wracają na odcinek Giżycko – Korsze – Olsztyn wcześniej, niż zakładał plan inwestycji. To ważna informacja dla mieszkańców północnej części województwa oraz turystów. Modernizacja tego fragmentu linii kolejowej nr 38 trwała dwa lata i obejmowała kompleksową przebudowę torów, sieci oraz infrastruktury peronowej.

Podróżni będą korzystać z nowych peronów na stacjach i przystankach: Wilkasy-Niegocin, Sterławki Małe, Sterławki Wielkie, Martiany, Kętrzyn, Nowy Młyn, Linkowo, Tołkiny oraz Korsze. Na trasę wyjadą pociągi spalinowe, a po dopuszczeniu podsystemu „Energia” przez Urząd Transportu Kolejowego także składy elektryczne.

Największe zmiany na linii: szybsze przejazdy, nowe perony i nowoczesne wiadukty

Prace na odcinku Ełk – Giżycko są już na finiszu. Pierwsze pociągi wróciły tam w czerwcu, a we wrześniu pojawiły się pierwszy raz w historii Mazur składy elektryczne. Ostatnie roboty prowadzone są na przystankach Woszczelce i Siedliska, gdzie powstają mijanki zwiększające przepustowość linii.

Od 14 grudnia najszybsze pociągi na całym odcinku między Ełkiem a Giżyckiem pojadą do 160 km/h. To podwojenie prędkości względem czasu sprzed modernizacji, kiedy składy jechały maksymalnie 80 km/h.

Na odcinku Ełk – Giżycko przebudowano i zelektryfikowano 49 kilometrów torów. W Giżycku, Starych Juchach, Wydminach, Siedliskach i Woszczelach powstały nowe perony. Zmodernizowano

też urządzenia sterowania ruchem kolejowym oraz 24 przejazdy kolejowo-drogowe. Przebudowano aż 59 obiektów inżynierskich, w tym wiadukty w Giżycku i Wydminach oraz przejście pod torami przy ul. Unii Europejskiej w Giżycku.

Szybsze podróże i mniejszy wpływ na środowisko dzięki elektryfikacji linii

Efekty modernizacji będą odczuwalne dla wszystkich pasażerów. Czas przejazdu na trasie Ełk – Giżycko – Korsze – Olsztyn skróci się o około 50 minut. Najszybsze pociągi będą pokonywać całą trasę w mniej niż dwie godziny.

Lepszy dostęp do kolei w tej części regionu oraz mniejsze oddziaływanie infrastruktury na środowisko to jedno z najważniejszych rezultatów inwestycji. Elektryfikacja ograniczy emisję zanieczyszczeń i umożliwi prowadzenie lżejszych, cichszych i szybszych składów.

Wartość prac na odcinku Ełk – Giżycko wyniosła 658 mln zł netto, a odcinek Giżycko – Korsze kosztuje 876 mln zł netto. Inwestycje są współfinansowane ze środków unijnych, w tym z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko oraz Krajowego Planu Odbudowy. Do projektu należy również budowa pięciu podstacji trakcyjnych o wartości 233 mln zł. Całość prac ma zakończyć się w trzecim kwartale 2026 roku.

Młodzież na elektrycznych motocyklach zniszczyła plażę pod Olsztynem



fot. Naterki / Facebook

Z pozoru zwykłe popołudnie w Naterkach zamieniło się w gorącą dyskusję, która błyskawicznie rozlała się po internecie. Wszystko zaczęło się od filmu przedstawiającego młode osoby poruszające się elektrycznymi motocyklami po plaży nad jeziorem.

Nagranie z plaży w Naterkach wywołało burzę

Na facebookowym profilu Naterki pojawił się wpis informujący o uszkodzeniach na lokalnej plaży.

Opublikowano także nagranie pokazujące grupę młodych osób, które wjechały elektrycznymi motocyklami na teren rekreacyjny, niszcząc część trawnika i piaszczystej nawierzchni.

W poście znalazło się również ostrzeżenie skierowane do sprawców:

„Proszę nam nie rozjeżdżać plaży!!! Rozjeżdżajcie trawnik swoim rodzicom pod domem, a nie miejsce wspólne utrzymywane pracą społeczną. Ten teren jest w zarządzie Stowarzyszenia Kulturalno-Sportowego DIAMENT. Prosimy każdy taki przypadek zgłaszać na 112 i gonić ich z plaży! Brawo dla Zdzi si za przegonienie delikwentów.”

Internauci szybko podchwycili temat. Część osób ostro skrytykowała zachowanie młodzieży, a część – sposób prowadzenia dyskusji na stronie. W komentarzach pojawiły się emocjonalne wpisy, które dołały oliwy do ognia. Cytujemy wyłącznie oryginalne wypowiedzi z wątku:

„No GÓWNAŻERIA TEGO NIE ZROZUMIE do puki nie dostaną porządnej nauczki... A najlepiej finansowej i to bardzo wysokiej...”

„Postawcie ochronę i gońcie też ptaki bo obsrywają”

„Nie przesadzajcie do wiosny to odrośnie a jak każdy się kompał i chodzili po trawie też była wydeptana”

Dla części mieszkańców sprawa jest jasna – teren publiczny trzeba chronić, a sprawców zgłaszać. Inni przekonywali, że szkody są niewielkie, a problem został nadmiernie nagłośniony.

Administratorka lokalnej strony odpowiada internautom i tłumaczy skalę zniszczeń

Administratorka strony, Joanna Jaguszewska, na której spoczywa społeczna opieka nad terenem, odniosła się do ostrej krytyki i obraźliwych komentarzy. Podkreśla w Radiu Olsztyn, że fala hejtu nie została wymierzona jedynie w osoby odpowiedzialne za szkody, lecz w cały profil i miejscowość.

Jaguszewska zapowiada, że podobne sytuacje będą zgłaszane odpowiednim służbom. Sama plaża wymaga ochrony, bo mieszkańcy dbają o nią społecznie — bez budżetu ani stałego dozoru. Jej zdaniem brak reakcji ośmieliłby innych do podejmowania podobnych zachowań.

Kto odpowiada za teren i co dalej z plażą w Naterkach?

Plaża znajduje się pod zarządem Stowarzyszenia Kulturalno-Sportowego DIAMENT, które od lat społecznie dba o jej stan, zielen, sprzęt i utrzymanie porządku. Każda dewastacja oznacza dodatkową pracę i koszty, które ponoszą mieszkańcy. Emocje jednak wciąż nie opadły. Mieszkańcy zwracają uwagę, że podobne incydenty zdarzają się coraz częściej, a Naterki – jako miejscowość turystyczna – powinny zadbać o jasne zasady korzystania z przestrzeni wspólnej.

źródło: Radio Olsztyn, Naterki / Facebook

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	336/2025
Data wydania	2 grudnia 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.